



-1-

Gdańsk, ZSPK IX Kongres – 10 listopad 2012

Nobel- Cz. Miłosz 1980 „W Praojcach Swoich Pogrzebani” (recytuje Zbigniew Reszkowski)

Szanowni Państwo,

Wyjątkowe losy Polaków w drodze o walkę o Niepodległość wymagają ciągłego ich przywoływania i utrwalania. Dziś, szczególnie, przed członkami Związku Solidarności Polskich Kombatantów, przypomnę te przełomowe momenty najnowszej historii walki o Niepodległość z perspektywy najbliższych nam wartości jakimi są „*Bóg, Honor, Ojczyzna*”.

Niewiele udało się uratować z idei Niepodległości konfederatom barskim, przełomowy rok 1768 stał się symbolem początku nierównej walki z drapieżnymi sąsiadami o Polskę suwerenną.

Bez tego wyczynu nie byłoby zapewne Powstania Listopadowego i Powstania Styczniowego. Nie było by ducha bezwzględnej walki

o ***impon-de-rabilia polskie***. (zjawiska, rzeczy niedoszczegalne, nieuchwytny, których nie można zmierzyć ani obliczyć, które jednak miały wpływ na rzeczywistość i na świat fizyczny).

Paradoksalnie okres zniewolenia, zaborów, walki z Kościołem katolickim stał się jednocześnie czasem umocnienia i kształtowania tożsamości narodowej polskiej w niższych warstwach społecznych. Nastawianie okupantów na wolność słowa i wyznania, zrzeszania się i działania nie mogła być bliska sercu tolerancji i swobody myśli, które od wieków charakteryzowały Polaków.

W atmosferze ciągłego zagrożenia zaczęły się kształtować pierwsze organizacje polityczne i partyjne, Polacy aktywnie uczestniczyli w obradach ciał ustawowych zaborców – szczególnie w Austro – Węgrzech i Cesarstwie Niemieckim. Stając się aktywnymi postaciami i działaczami pro – polskimi. Wzrastające idee robotnicze, których reprezentantem w największej mierze stawało się środowisko Polskiej Partii Socjalistycznej ogarniało coraz szersze rzesze mieszkańców centralnej i południowej Polski. Stronnictwo Narodowo – Demokratyczne z Dmowskim szczególnie trafiało do wyższych warstw społecznych i wiernych Kościoła katolickiego. Była też opcja, istniejąca do dziś, ale daleko ideologicznie leżąca od pierwotnych założeń, Polskie Stronnictwo Ludowe, która aktywizowała chłopstwo i ziemian.

Już w 1908 roku, po rewolucji w Rosji, Józef Piłsudski formuje Związek Walki Czynnej, i powstają młodzieżowe sekcje przysposobienia obronnego Strzelec i Związek Strzelecki. Chęć walki i oddania życia naszych przodków za sprawę niepodległości Polski była już w tym czasie znana na Świecie i w Europie. W warunkach pierwszego wielkiego konfliktu na skalę globalną, Polacy liczyli na powstanie takiej sytuacji, która pomoże im we wskrzeszeniu Polski jak Feniksa z popiołów. Wtedy też pod auspicjami Austriaków powstały Legiony Polskie, których legenda trwa po dziś dzień. A idea „braterskiej gromady” zawsze była inspirująca dla ludzi „Solidarności.

Tak też dzięki licznym zabiegom dyplomatycznym, jak i wysiłkowi organizacyjnemu i militarnemu, dzięki samoorganizacji Polacy zdobyli sobie przychylność mocarstw świata. Tych, które wkrótce okazały się dominatorami przyszłego wieku. Niestety wśród tych przychylnych państw nie było sąsiadów odrodzonej Rzeczypospolitej. Rodzące się totalitaryzmy, zachłanne na zawłaszczanie kolejnych sfer życia obywateli i ekspansywne w swym rozroście zapowiadały kolejny etap walk z bronią w ręku. I tak ledwie co witające się z marzeniem o suwerenności społeczeństwo musiało stawić czoło hekatombie bolszewickiej nawały, którą powstrzymano wielką ofiarą polskiej krwi. Ratując nie tylko Polskę, ale i Europę na kolejnych dwadzieścia lat. Ostateczny kształt terytorialnej suwerenności był też przedmiotem walk przez kolejne lata.

Polska odrodzona, okupiona krwią była nazywana „potwornym bękartem traktatu wersalskiego”, „ekonomiczną niemożliwością, której jedynym przemysłem jest żydo-żerstwo”, „tak zwanym państwem, pozbawionym wszelkich podstaw narodowych, historycznych, kulturowych czy moralnych”, a w skrócie i najczęściej po prostu „farsą”.

Ta „farsa” rosła w siłę i potęgę. W ciągu dwudziestu lat przybyło osiem milionów obywateli. Zbudowano potężną klasę intelektualistów i rozwinięto życie kulturalne i gospodarcze na polskich ziemiach. O taką Polskę warto było walczyć!

Etos niepodległości, suwerenności zdawał się być pomimo usilnych działań państw wrogich najbliższy sercu każdego Polaka. Wciąż inwigilowani i zdradzani Polacy zdołali utrzymać niepodległość i jako pierwsi stawili czoła nawałnicy z Zachodu. Morderczej nie tylko dla nas Polaków, ale i dla mniejszości narodowych i etnicznych z którymi pomimo nie łatwych relacji tworzone wspólne społeczeństwo. To w imię obrony wolności osobistej, słowa i wyznania walczył polski żołnierz w czasie kampanii wrześniowej. Przechodząc później do działań wymuszonych przez sytuację – chęci pozostania wiernym przysięgi żołnierskiej w chwili kiedy Wojsko Polskie praktycznie przestało istnieć jako formacja zaraz po bitwie pod Kockiem.

Tak walczone organizując się w dziesiątki grup partyzanckich – mających też różne umocowanie ideologiczne, ale jednak wspólny cel (poza komunistami) – walki o wolną Polskę. Ci, którym nie było dane walczyć zostali zamordowani – w Katyniu i innych miejscach kaźni na terenach opanowanych przez nazistów i komunistów. Wielką też wolę walki o polskość wykazały polskie dzieci rozsiane w wyniku deportacji po świecie wraz z rodzicami i opiekunami, a często pozostawione przez los samym sobie – ale wierne były zawsze Bogu, Honorowi i Ojczyźnie, bez względu na warunki w jakich się znalazły. To jest właśnie polskość – absolutne zobowiązanie siebie samego do wytrwałości wobec zasad „*Bóg, Honor, Ojczyzna*” . Wiedziały o tym polskie dzieci, które znalazły się w Meksyku, Tanzanii, Iranie, Nowej Zelandii i innych krajach świata.

Wola walki nigdy nie ustała. I wręcz paradoksalnie rosła wraz z końcem wojny i nasilaniem się represji wprowadzanych przez „czerwonych wyzwolicieli” zaraz po zakończeniu II Wojny Światowej. Cena „czerwonej wolności” była wysoka. Nikt i nigdy nie będzie potrafił zliczyć ofiar sowieckiego dyktatu. Bo dzieci tego dyktatu nadal rządzą Polską. Dlatego właśnie wychowanie młodego pokolenia w ideałach jakie przyświecały i znowu przyświecają działaczom „Solidarności” i innych środowisk niepodległościowych jest sprawą kluczową dla przyszłości idei silnej i suwerennej Polski.

*Podpisanie Porozumień Sierpniowych i powstania
NSZZ „Solidarność” 31 sierpnia 1980r..*

To był początek wyzwolenia Polski spod długoletniej komunistycznej niewoli. Było to dzieło Polaków zjednoczonych wiarą i tęsknotą do niepodległości. Bronią była solidarność robotników, inteligencji, chłopów i młodzieży. Gwarantem słuszności walki był kościół i jego społeczne nauczanie. Duchowym przywódcą pozostawał Jan Paweł II. Wtedy słowami Ojca Świętego w czerwcu 1979 „Niech Stąpi Duch Święty odmieni oblicze naszej ojczystej ziemi. Odmieniło się też oblicze całej Europy. Pielgrzymki Ludzi pracy do grodu Matki Bożej Częstochowskiej, by prosić i podziękować za przewrót bez przemocy. Polacy nie splamili sobie rąk bratnią krwią. A ludzie ówczesnej władzy? Prokuratorzy, zomowcy, sb-cy i milicja dziś zacierają ślady dokonywanych bratobójczych morderstw. Cena wolności była duża, okupiona była więzieniami, utratą stanowisk, dyskryminacją, brakiem awansu, banicją z ojczystego kraju. Zamordowanych kapłanów, studentów, robotników, górników. To była cena wolności.

Prosimy błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszko, by dołączył do naszych szeregów jako patron „Solidarności”. Jego męczeństwo to cena wolności. Wielu naszych braci walczących w pierwszych szeregach odeszło do Pana po zasłużoną nagrodę. Powiedz, Matko Boża, Synowi, że oni wprowadzali pokój, niech zaliczy ich do grona błogosławionych.

Niektórzy zdradzili szeregi robotniczej „Solidarności”, wypowiadają walkę sztandarom robotniczym, na których widnieje napis „*Bóg, Honor, Ojczyzna*”. Stali się prorokami liberalizmu ekonomicznego i moralnego. Młodzi wyznawcy lewicy wysokim tonem skandują i wypowiadają walkę temu, co święte i religijne. Walczą o świeckość Polski.

Panie i Panowie, to nie Strassburg przyniósł nam wolność, to nie Unia Europejska darowała nam wolność, to nie szeregi SLD wywalczyły o suwerenność Polski!

W latach 80-tych i 90-tych Polacy w 90% stanęli solidarnie do walki o Polski Dom. Polski Dom ma tradycję tysiącletnią, w jego fundament wpisany jest Krzyż i Ewangelia. W Polskim Domu jest miejsce na krzyż, na religię w szkołach, na sutannę w szpitalach, na kapelanów w wojsku. My nie prosimy o łaskę, płacimy podatki nie tylko jako obywatele, ale też jako ludzie wierzący.

Jesteśmy tolerancyjni dla innych religii i poglądów, nie interesuje nas zaś duch rewolucji francuskiej ani rewolucji październikowej, ani fundamentalizmu sekularyzmu.

Słowa nienawiści nie prowadzą do zgody i dobrobytu a, każda półprawda i ćwierćprawda, manipulacja - brudzi ręce i niszczy prawość duszy, podsycą ojczyźnianą niezgodę. Robotnicy nie są winni temu, że upadają zakłady pracy.

To wszystko do Ciebie Matko Boża Królowo Polski. Głęboko w sercu wnosimy - nasze radości, troski o nasze rodziny i dobro Ojczyzny. Niech ten IX Kongres Związku „Solidarności” Polskich Kombatantów, zahartuje nas w miłości Boga, człowieka i ojczyzny.

*„ Pan da siłę swojemu Ludowi -
Pan da swojemu Ludowi Błogosławieństwo Pokoju”*

Tak niech się stanie.

Marsz Polonii

*Jeszcze Polska nie zginęła,
kiedy my żyjemy,
co nam obca przemoc wzięła,
szablą odbierzemy.*

*Marsz, marsz Polonia,
marsz dzielny narodzie,
odpoczniemy po swej pracy
w ojczystej zagrodzie.*

*Jeszcze Polska nie zginęła,
i zginąć nie może,
bo Ty jesteś sprawiedliwy,
o Wszechmocny Boże.*

*Marsz, marsz Polonia,
marsz dzielny narodzie,
odpoczniemy po swej pracy
w ojczystej zagrodzie.*